

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Antoniego Szymańskiego i Rafała Ślusarza  
na 26. posiedzeniu Senatu  
w dniu 22 września 2016 r.**

Oświadczenie skierowane do minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej

1 października br. w Ożarowie Mazowieckim odbędzie się VIII międzynarodowe forum ojców. Spodziewany jest przyjazd na to wydarzenie około tysiąca mężczyzn z Polski, USA, Ukrainy, Rosji, Francji, Wielkiej Brytanii, Belgii, Rumunii i innych krajów. Jest to jedyna tego rodzaju i o takim zasięgu impreza w Polsce i w Europie. Patronat nad tym przedsięwzięciem przyjął prezydent RP. Z tej okazji warto zastanowić się nad znaczeniem ojca w rodzinie i klimatem, jaki wokół ojcostwa mamy w naszym kraju.

Badania wskazują, że od polskich ojców oczekuje się, by zarabiali dużo, a jednocześnie wychodzili z pracy wcześniej, dzielili się z żoną obowiązkami pół na pół, opiekowali się dziećmi oraz zapewniali im rozrywkę. TNS OBOP w 2013 r. ustalił, że prawie 60% ojców uznaje, iż angażuje się w wychowanie dzieci w równym stopniu co matka, jednakże ojcowie nie mają zazwyczaj stałych obowiązków związanych z opieką nad dzieckiem. Zaledwie 9% odprowadza je rano do szkoły lub przedszkola, a 7% pomaga dzieciom w lekcjach. Statystyczny polski tato poświęca dziecku zaledwie pół godziny dziennie (choć inne statystyki podają, że o 23 minuty więcej).

Warto również zauważyć, co dzieje się w momencie formalnego rozwiązania związku małżeńskiego. Obecnie w sytuacji rozwodu opieka nad dzieckiem jest przyznawana mężczyznom w 4,4% przypadków. Z danych wynika ponadto, iż prawie co trzecie dziecko w Polsce wychowuje się bez ojca. Stosunkowo nowym zjawiskiem jest eurosieroctwo, czyli brak jednego lub obojga rodziców spowodowany wyjazdem zarobkowym. Najczęściej jest to wyjazd ojca. Problem eurosieroctwa dotyka co czwartego dziecka w wieku szkolnym.

Na negatywne konsekwencje tych zjawisk wskazuje socjolog, prof. Korab, zauważając, że coraz więcej polskich mężczyzn w coraz mniejszym stopniu identyfikuje się z rodziną jako głównym celem swojego życia. Jednocześnie słabnie identyfikacja mężczyzn z własnymi dziećmi – nie zajmują się nimi z własnej woli lub pozbawiani są codziennej odpowiedzialności w wyniku rozpadu ich związku z matkami dzieci. Tymczasem zdaniem psychologów i pedagogów stała obecność ojca przy dziecku korzystnie wpływa na jego rozwój psychofizyczny, przyspiesza zdobywanie umiejętności społecznych. Szczególnie do ukończenia przez dzieci szóstego roku życia, ale również później, ojcowie mogą pomóc dzieciom wypracowywać umiejętność podejmowania decyzji, samodzielność, asertywność, pewność siebie i poczucie własnej wartości. Czy jest szansa, by polski ojciec wywiązał się z tych zadań?

Aby sprostać rodzicielskim wyzwaniom i przełamać negatywne trendy, współcześni tatusiowie muszą podtrzymywać i rozwijać w sobie męskie cechy. Dlatego organizatorzy tegorocznego forum ojców zatytułowali wydarzenie „Odwaga i rozwaga. O męskiej sztuce życia”. Jak można przeczytać na stronie internetowej forum ojców, „droga przez życie jest jak podróż autem. Odwaga to pedał gazu, a rozwaga – hamulec. Trzeba nauczyć się korzystać z obu narzędzi, żeby nie popełnić błędu i bezpiecznie dotrzeć do celu”. Trudno nie zgodzić się z inicjatorami forum ojców. Wzięcie odpowiedzialności za własne ojcostwo to coś o wiele więcej niż wypełnianie materialnych zobowiązań. Prowadzenie „pojazdu”, jakim jest rodzina, po wybojach współczesnego życia stanowi nie lada sztukę. Odwaga i rozwaga muszą być tu często wykorzystywane, gdyż pomagają podejmować mądre decyzje i dążyć do celu najpewniejszą drogą. Dobrze, że trafiają się okazje, by podpatrzeć, jak z męską sztuką życia radzą sobie inni.

Mając na uwadze kryzys ojcostwa, zwracamy się do Pani Minister z sugestią, by w ramach działań Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej uwzględnić promocję odpowiedzialnego ojcostwa, a w przygotowywanych aktach prawnych w miarę możliwości brać pod uwagę tę ważną kwestię.

Antoni Szymański  
Rafał Ślusarz